

dr hab. Maciej Manikowski  
Zakład Antropologii Filozoficznej  
Instytut Filozofii  
Uniwersytet Wrocławski

WPLYNEŁO DNIA

31/03/2016  
Sekretariat Studiów Doktorskich  


**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Karoliny Fornal**  
***Dialogika dobra – integrujący wymiar nadziei w aksjologii Józefa Tischnera,***  
**Katowice 2015, ss. 256.**

Ks. Józef Tischner należy do najbardziej oryginalnych polskich myślicieli filozoficznych XX wieku. Jego filozofia, a szczególnie nowatorska filozofia dramatu, wpisuje się w filozoficzne polemiki europejskiej filozofii XX wieku, w tym w sposób oczywisty w nurt filozofii zwany filozofią dialogu, filozofią Innego czy – na gruncie polskim – filozofię spotkania. Oryginalność Tischnera polega między innymi na tym, że odczytując wielkie dzieła tradycji filozoficznej, jak m.in. Hegła, Lévinasa czy Heideggera, buduje swój własny filozoficzny świat, próbując jednocześnie w nim wyjaśniać także i polskie realia życia społeczno-politycznego, stając się po 1989 roku jednym z ważniejszych autorytetów. Jednak odczytywanie filozofii Józefa Tischnera stawia przed nami przynajmniej dwa poważne zadania. Pierwszym jest bardzo dobre przygotowanie poprzez zapoznanie się z europejską tradycją filozoficzną, zwłaszcza fenomenologiczną, ponieważ do niej Tischner niezwykle często, choć niekiedy pośrednio, się odwołuje; drugim jest umiejętność poruszania się pomiędzy filozofią, teologią i literaturą, umiejętność, którą sam Tischner dysponował na wysokim poziomie.

Czytając rozprawę doktorską mgr Karoliny Fornal trzeba stwierdzić, że doktorantka umiejętnie odczytała myśl filozoficzną Józefa Tischnera, a swą pracą wpisuje się w rosnące dziś grono czytelników i interpretatorów myśli krakowskiego fenomenologa.

### **Krótką charakterystyka pracy**

Cel, jaki stawia przed sobą doktorantka jest trojaki. Po pierwsze, „odkrycie i wyjaśnienie uniwersalnego, a zarazem rewolucyjnego działania nadziei w życiu człowieka” (s. 4); po drugie – na drodze filozoficznej pokazać „drogi odrodzenia nadziei w człowieku” (s. 6) i po trzecie wreszcie – „odkrycie jej [nadziei – MM] rzeczywistego wpływu na życie człowieka, a tym samym ukazanie jej fundamentalnego i egzystencjalnego sensu” (s. 9). W tym celu doktorantka swoje poszukiwania koncentruje na tischnerowskiej dialogice, rozumianej tu jako zasada bytu człowieka (s. 9).

W rozdziale pierwszym zaprezentowana zostaje postać Józefa Tischnera, człowieka, księdza i filozofa, jak również te wszystkie ścieżki jego intelektualnych poszukiwań, które go filozoficznie ukształtowały: Hegel, Husserl, Heidegger, Rosenzweig, Lévinas, Scheler, Kępiński, czy także, choć jako przeciwwaga – tradycja tomistyczna. W rozdziale drugim pokazane zostają główne elementy Tischnerowskiego filozofowania: człowiek, świat, scena, dramat, relacja, dialog. Rozdział trzeci poświęcony jest rekonstrukcji myślenia aksjologicznego krakowskiego fenomenologa, w którym tak istotną rolę odgrywają dwa pojęcia-zasady: solidaryzacji i substytucji. Prowadzi to do pokazania zasadniczego znaczenia nadziei, która jest analizowana w rozdziale czwartym. Kulminacją odczytywania myśli Józefa Tischnera jest rozdział piąty, w którym Karolina Fornal pokazuje nadzieję jako to, co „spaja całość jego myśli” (s. 12). Zasadniczy pomysł filozoficzny Józefa Tischnera oddają bardzo dobrze słowa Doktorantki, zapisane we Wstępie: „U Tischnera nadzieją jest Dobro, które wymaga konfrontacji ze złem, wymaga ofiary i poświęcenia. Największą zaś siłą człowieka jest umiejętność przemiany zła w dobro” (s. 12).

### **Merytoryczna ocena pracy**

Przyznać trzeba, że rozprawa doktorska jest właściwym odczytaniem myśli filozoficznej Józefa Tischnera. Doktorantka dobrze orientuje się nie tylko w samej filozofii krakowskiego fenomenologa, ale również i w tradycji filozofii dialogu oraz europejskiej tradycji filozoficznej, z której Tischner czerpał. Trzeba jednak również wskazać te miejsca, w których mgr Karolina Fornal w sposób niezbyt wnikliwy odczytała filozofię Tischnera, co doprowadziło – moim zdaniem – do pewnych nieporozumień. Wskazałbym na pięć takich fragmentów doktoratu.

Po pierwsze, Józef Tischner, wbrew dwukrotnemu podkreśleniu przez Doktorantkę, nie traktował krytycznie całej europejskiej tradycji filozoficznej. Czytamy: „Tymczasem pogłębiające się zainteresowanie Tischnera aksjologiczną sferą ludzkiej egzystencji oraz badaniami fenomenologicznymi przyczyniły się do powstania u niego krytycznej postawy wobec filozoficznego dorobku kultury europejskiej” (s. 28). Jest to oczywistą nieprawdą, bowiem Tischner odnosił się krytycznie wobec niektórych kierunków filozoficznych, ale zawsze pokazując w nich niedomagania spowodowane pomijaniem problematyki antropologicznej. Nawiasem mówiąc, przytoczony tuż za tym sformułowaniem cytat z Wojciecha Bonowicza całkowicie unieważnia słowa Karoliny Fornal, ale Doktorantka zdaje się tego nie dostrzegać. Tak dalece nie widzi tego problemu, że za 50 stron ponownie odwoła się do swego apodyktycznego, choć nieprawdziwego stwierdzenia. Czytamy: „Punktem wyjścia dla tischnerowskiej filozofii było swoiste przewartościowanie tradycji filozoficznej. Autor *Filozofii dramatu* odrzucił zarówno paradygmaty ontologiczny jak i epistemologiczny, które wszechwładnie panowały w historii filozofii. W to miejsce zaproponował swoją filozofię dramatu, która stoi w opozycji do całej tradycji (podkr. moje MM)” (s. 79). I ponownie trzeba powiedzieć, że nie jest to prawda, bowiem Józef Tischner krytycznie odnosił się do niektórych tradycji filozoficznych, na przykład do tomizmu, ale nie do wszystkich, czy nie do całej tradycji filozoficznej. I znów mogę powtórzyć, że powodem odrzucania niektórych tradycji filozoficznych, w tym i tomizmu, były niezrozumienie przez tych filozofów problemu człowieka. Bo antropologii nie chodzi o pojęcie czy ideę człowieka, ale o człowieka żywego.

Po drugie, świat nie jest u Józefa Tischnera teatrem (s. 52), a jedynie sceną, na której odgrywany jest dramat człowieka, dramat człowieka z człowiekiem i dramat człowieka z Bogiem. Tym samym, spotkanie nie jest syntezą tez i antytez. Karolina Fornal pisze: „Spotkanie, jak twierdzę, możemy nazwać właśnie syntezą, syntezą, która wyrasta z zetknięcia się wielu tez i antytez. Człowiek jawi się wtedy jako synteza tych wszystkich zmagania” (s. 55). Otóż, spotkanie jest wydarzeniem, jak trafnie opisuje to nie tylko sam Tischner, ale również Jerzy Bukowski czy Adam Węgrzecki – jest wydarzeniem, bowiem wydarza się między osobami w sposób niezwykle, niezaplanowany, dynamiczny, spontaniczny, a to, co jest w tym wszystkim stałe, to system wartości spotykających się osób. Dlatego, choć nie do końca, można u Tischnera utożsamiać dramat i spotkanie.

Po trzecie, Doktorantka zdaje się nie dostrzegać filozoficznej różnicy między *zawołaniem/wołaniem*, a *zagadnięciem* (s. 188). Idąc tutaj za Martinem Buberem trzeba

wskazać, iż zupełnie czymś innym jest zwykle zawołanie, danie głosu czy też sygnału, charakterystyczne dla świata zwierząt, a czymś innym jest zagadnięcie, charakterystyczne dla człowieka, bo odbywające się *dia logos*, czyli *za pośrednictwem słowa*. Tylko człowiek i Bóg mogą zagadnąć drugiego człowieka, tylko człowiek i Bóg mogą na to zagadnięcie odpowiedzieć. Zagadnięcie jest wprawdzie postawieniem pytania, ale nie jest to jedynie pytanie banalne, np. pytanie o kierunek czy informację o pogodę.

Po czwarte, analiza tischnerowskiego pielgrzymowania (s. 73-78) ujawnia pewne braki w literaturze przedmiotu. Można powiedzieć, że mgr Karolina Fornal nie dostrzega innych, niż tylko pochodzące z *Filozofii dramatu* miejsca, gdzie to pielgrzymowanie się uskutecznia. Są nimi nie tylko dom, warsztat pracy, świątynia i cmentarz, ale również droga – a może droga przede wszystkim – oraz gospoda, które poddaje analizie Dobrosław Kot.

Po szóste, wreszcie, chciałbym zwrócić uwagę, iż ojcem filozofii dialogu (s. 37n) nie jest Martin Buber, a wcześniejszy od niego, nie tylko chronologicznie, a również czytany przez Bubera austriacki nauczyciel Ferdynand Ebner i jego słynne już *Słowo i realności duchowe*. Warto też w tym miejscu wspomnieć, że poważnym mankamentem, merytorycznym mankamentem, jest nagminne referowanie poglądów innych niż Tischner filozofów z tzw. drugiej ręki, choć przecież mamy dostępne polskie tłumaczenia ich najważniejszych dzieł.

Podsumowując, stwierdzić trzeba, iż wskazane mankamenty uważam za poważne, ponieważ powodują one wybiórcze odczytywanie myśli krakowskiego fenomenologa. Zdaję sobie sprawę z tego, że być może Doktorantka zbyt mocno próbuje się utożsamiać z myślą filozoficzną Józefa Tischnera, nie dostrzegając, że w spotkaniu z jego filozofią potrzebne jest dialogiczne otwarcie, czyli krytyczne podejście do myśli Tischnera, czyli dostrzeżenie tych miejsc, które domagają się interpretacji nawet wtedy, gdyby miała ona być inna niż zamierzona przez samego Tischnera.

### **Ocena formalna**

Rozprawa doktorska mgr Karoliny Fornal jest w zasadzie napisana poprawnie. Zarówno jest warstwa strukturalna, a więc podziały i podpodziały, są właściwe, jak i w ogólności język rozprawy należy uznać za dobry. Udało się Doktorantce uniknąć tak często spotykanego popadania w hermetyczny język autora. Być może sam Tischner czyni

to niemożliwym, ale – co trzeba podkreślić – nie ma w rozprawie nadmiernej ilości Tischneryzmów. Trzeba jednak zwrócić uwagę na kilka mankamentów.

Po pierwsze, praca nie została poddana korekcie językowej. Świadczą o tym nie tylko liczne błędy literowe, stylistyczne czy nawet ortograficzne, ale przede wszystkim interpunkcyjne. Można powiedzieć, że mamy tutaj zasadę: przecinków nie ma tam, gdzie być powinny, są natomiast tam, gdzie ich być nie powinno. W tym samym miejscu trzeba wskazać nadmierną ilość spacji, stosowanych przez Doktorantkę – po cytacie, a przed znakiem przepisu, pomiędzy słowami, których rozdzielanie jest błędne, np. *byt-w-sobie* (na stronie 235 jest aż 30 zbędnych spacji!). Błędnie też pisane są niektóre nazwiska, jak Nietzsche (bez „s”), Levinas (bez kreski nad „e”) czy Marcel’a (niepotrzebny apostrof). Zastanawia to, że nazwisko Nietzschego błędnie pisane jest w przypisach i Bibliografii, a nie w tekście głównym, czy błędne nazwisko Lévinasa pisane jest tylko do s. 150, bo dalej jest już prawidłowo.

Po drugie, Doktorantka przyjęła zasadę podbudowywania swoich analiz cytatami z dzieł Józefa Tischnera. Sama w sobie zasada ta nie jest zła, jednak w momencie, kiedy cytaty zajmują ponad 50% strony (np. ss. 123, 142, 145, 152, 203, 210), staje się to właściwie bezużyteczne, gdyż czytamy wtedy Tischnera, a nie Karolinę Fornal.

Po trzecie, błędnym jest nie zastosowanie podziału w Bibliografii dzieł Józefa Tischnera na – monografie, artykuły naukowe i teksty inne. Zastanawia też dlaczego pozycje 35 i 38 Części II Bibliografii nie są ujęte jako dzieła Józefa Tischnera? Zastanawia też dlaczego przy pozycji 22 nie ma nazwiska Martina Bubera, choć to on jest autorem tej publikacji.

Po czwarte, zaprezentowany na stronie 243 „stan badań” nad myślą Józefa Tischnera, powinien znaleźć się we Wstępie do doktoratu, bo tam jest jego właściwe i naturalne miejsce, a nie w Zakończeniu.

Wszystkie inne błędy formalne, jak np. niezbyt dokładne zacytowanie fragmentu z *Bycia i czasu* Martina Heideggera (s. 161), trzeba złożyć na karb wspomnianego już braku korekty językowej.

### **Ocena ogólna i wnioski końcowe**

Rozprawa doktorska mgr Karoliny Fornal jest dobrą analizą i interpretacją myśli filozoficznej Józefa Tischnera. Autorka dobrze orientuje się w filozofii krakowskiego fe-

nomenologa, dobrze orientuje się w tradycji, która miała wpływ na jego oryginalną myśl filozoficzną. Podniesione merytoryczne mankamenty, niekiedy poważne, nie wpływają na moją pozytywną ocenę całości pracy doktorskiej.

Stwierdzam, że w mojej ocenie rozprawa doktorska mgr Karoliny Fornal spełnia wymogi stawiane przez Ustawę przed tego typu pracami, dlatego stawiam wniosek o dopuszczenie mgr Karoliny Fornal do dalszych stadiów przewodu doktorskiego.

A handwritten signature in blue ink, appearing to read 'Marek Chmielowski', written in a cursive style.